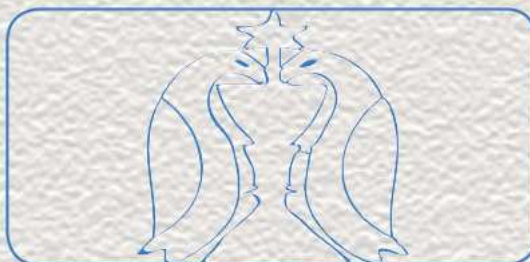


HASŁO



MIEJSCE NA PIECZĘĆ



TWÓRCY QUESTU

Uczniowie Społecznej Szkoły Podstawowej
Integracyjnej nr 100 w Warszawie

KONSULTACJA

Karolina Likhtarovich - trener Questingu
www.questy.com.pl

OPIEKUN QUESTU


Społeczna Szkoła Podstawowa
Integracyjna nr 100 w Warszawie,
www.jaskolka100.org, tel. (22) 865 74 55




Popatrz, zachwyć się widokiem,
I rusz znowu pewnym krokiem.
Gdy zacznie się droga brukowana,
To znaczy, że historia jest już opowiedziana.

Lecz czeka na Ciebie ostatnie zadanie,
Czyli skarbu Kamedułów odszukanie.
Skręć w prawo, idź prosto do bramy,
Tu dalsze wskazówki Ci podamy.



Przejdź przez bramę i skręć w lewo,
Idź wzdłuż budynku kardynała .
Tu kolejny na ciebie czeka skręt,
Teraz w lewo rozpocznie się pęd.

Szyld twym  się ukaże,
Luna napis na studenckim barze.
Tutaj skarb nasz schowaliśmy,
Gdy posiłek zjeść przyszliśmy.



Chcesz się skarbem też radować?
Musisz szybko hasło podać!
Odbij pieczęć - symbol wyprawy,
Mamy nadzieję - quest był ciekawy!



GDZIE TO JEST?

Dawny Klasztor Kamedułów znajduje się w Lasku Bielańskim, w warszawskiej dzielnicy Bielany. Obecnie należy do Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Dotrzeć tu można komunikacją miejską - należy wysiąść na przystanku „UKSW” i ulicą Dewajtis dojść do bramy głównej i wejść na teren uniwersytetu. Wyprawa rozpoczyna się przy kościele, przy osiołku.



TEMATYKA:

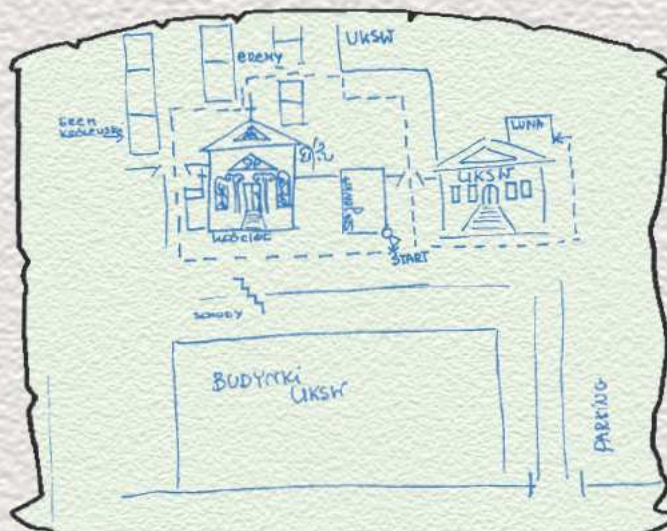
Wędrując wśród dawnych zabudowań klasztornych poznasz historię bielańskich Kamedułów. Hasło, które z pewnością odgadniesz wyjawi Ci dawną nazwę wzniesienia, na którym zbudowano klasztor.


JAK ZNALEŹĆ SKARB?


Twoim zadaniem będzie zbieranie oznaczonych cyframi literek w brakujących wyrazach. Czytaj więc uważnie tekst, rozglądaj się wkoło a bez trudu zgadniesz co to za słowa! Życzymy udanej zabawy!

CZAS PRZEJŚCIA:


ok. 20 minut





Dzisiaj z Tobą się witamy,
Pustelnię  poznamy.
Jeśli chcesz się bawić z nami,
To podążaj za rymami.


Drugą literę na drzewie wyrazu,
Jaką ósmą do hasła wpisz od razu.
Tu gdzie muzyk głową wskaże,
Tam Ci droga się ukaże.

Idź przed kościół ozdobiony,
Gdzie białych mnichów herb wyrzeźbiony.
Przed wrotami zadrzyj głowę,
Tam dwa  są herbowe.



Nad kielichem nisko pochylone,
W herbie mają nad sobą Litwę i Koronę.
W XVII wieku Kameduli z Krakowa przybyli,
I przez króla darowaną kaplicę zobaczyli.


Tu na prawej ścianie kościoła tablica,
Co początki nadania królewskiego wylicza.
Stań przy tym miejscu chwilę,
Rzuć okiem jak na miłą.

Lasy, wzgórze, rzeka pola,
Tu się zściła  wola.
Władysław IV nasz król polski,
Założył tu klasztor kamedulski.



Jako wotum za bitwę wygraną,
Pod Smoleńskiem dla Rosji przegraną.
Lecz odejdz na chwilę sprzed kościoła,
Bo historia pobliskich eremów Cię woła.

Gdy rozejrzysz się bracie wokoło,
Skręć w aleję tujową wesoło.
Podążaj nią przez kółką chwilę,
Aż zobaczysz niewielką mogiłę.

Zatrzymaj się przy grobie sławnego ,
Być tu pochowanym wola jego była taka.
Opuścić Staszica już przyszed czas,
Bo brama pustelni woła wraz.




Przekroczyć wrota już się udało,
Popatrz ile wspaniałości tu pozostało!
Trzyście domków wita radośnie,
Bo znowu wpadli ciekawi goście.

Królowie też przekraczali eremów progi,
Gdy wracali znużeni z długiej drogi.
Eremy to osada pustelnicza,
Której znakiem dola samotnicza.

Tu mieszkali samotnie mnisi,
Bo z reguły byli cisi.
Każdy w swym domku jak palec żył,
W ogródku kopał, naczynia mył.




Na mszy się jedynie bracia spotykali,
Wtedy też pewnie rozmawiali.
Nad każdym domkiem herb widnieje
By przedstawić fundatora dzieje.

Fundatorów wielu Kameduli mieli,
Królowie lubili zakonników w bieli.
Wiśniowiecki, Sobieski,  też tu byli,
A na Poniatowskim fundację zakończyli.

Rozwijała się prężnie ta pustelnia mała,
Jakimś cudem nawet wojny przetrwała.
Nie w całości, bo brama zburzona została,
Taka piękna, która do kościoła prowadziła.

Był też pałacyk drewniany
Dla jednego z królów zbudowany.
Tu królowie lubili polować,
Gdy pustelnię przyszło im fundować.

Biali  wdzięczni im byli,
Za dotację, z których klasztor wystawili.
Opowieści naszych kończy już się czas,
Może rzucić jeszcze okiem na stary las.

Po małej pustelni rozejrzyj się, mój drogi,
To nie koniec, choć może bołą Cię nogi.
Gdy kocie łby na swym szlaku zobaczysz,
To zaraz w prawo skrócić raczysz.

Idź chwilę wzdłuż muru kościelnego
Może dostrzeżesz tu jeszcze coś ciekawego.
Wstrzymaj swe kroki przy drzewku „oliwnym”,
Spójrz jaki na murze jest herb dziwny.

